



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T. I. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań

wydanie

Nr 20 z dn. 24.7 1956 r.



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

Express Poznański
Poznań

wydanie

Nr 27 z dn. 25.7 1956 r.



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GAZETA POZNAŃSKA
POZNAŃ

wydanie A

Nr 22 z dn. 25.7 1956 r.

Otwarcie wystawy prac grafików z NRF
w poznańskim Muzeum Narodowym

W ub. wtorek odbyło się w sali Muzeum Narodowego w Poznaniu otwarcie wystawy prac grafików z Niemieckiej Republiki Federalnej. Na uroczystość tę przybyli: sekretarz KW PZPR — tow. Kraško, sekretarz KM — tow. Piasecki,

rektor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych — Polański, przewodnicząca Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą ob. Wąsowicz, liczni przedstawiciele poznańskiego świata kultury, sztuki i nauki.

Zgromadzonych powitał wice dyrektor muzeum mgr Przemysław Michałowski, a z ramienia ZPAP artysta-grafik Zbigniew Kaja, po czym otwarcia wystawy dokonał przewodniczący Prezydium MRN — tow. Frąckowiak.

Wystawa gromadzi 155 prac 25 artystów niemieckich. Zorganizowana została staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Związku Polskich Artystów Plastyków i dyrekcji Muzeum Narodowego.

Wystawa trwać będzie 2 tygodnie, po czym przewieziona zostanie do Warszawy. Należy tu podkreślić, że jest to pierwszy pokaz zachodnio-niemieckiej sztuki plastycznej, zorganizowany w Polsce po wojnie. Niemiecy plastycy ciekawi są opinii polskiego społeczeństwa, a zwłaszcza artystów o ich pracach i sygnalizują swój przyjazd do Warszawy dla podjęcia wymiany zdań na ten temat.

(ep)



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T. I. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

ZOŁNIERZ WOJNOŚCI
Warszawa

wydanie

Nr 22 z dn. 25.7 1956 r.

Wystawa prac grafików z NRF
otwarta w Poznaniu

24 bm. w salach Muzeum Narodowego w Poznaniu, odbyło się otwarcie wystawy prac grafików z Niemieckiej Republiki Federalnej. Wystawa zorganizowana została staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą i Związku Polskich Artystów Plastyków.

Wystawa zawiera 155 prac grafików niemieckich reprezentujących różne kierunki artystyczne. Znajdujemy tu m. in. prace Artura Buschmanna, Willi Dirksa, Otto Dix'a, Waltera Herzgera, Alfreda Kubina i in.

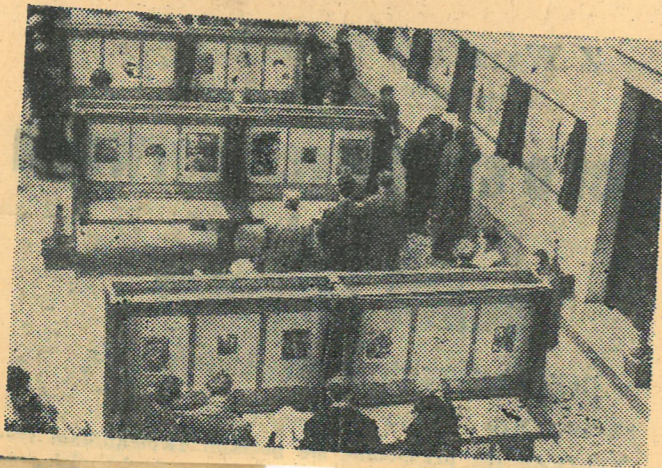
Wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem społeczeństwa Poznania.



GRAFIKA NRF

Staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą do Muzeum Narodowego w Poznaniu przywędrowały prace grafików z Niemieckiej Republiki Federalnej. Niewątpliwie wzbudzi ona u nas duże zainteresowanie. Otwarcie wystawy nastąpi dziś o godz. 12.

Na zdjęciu: drzeworyt „Jeździec“ — W. Herzberga, jednego z artystów grafików NRF, biorących udział w poznańskiej ekspozycji. (p)



W dniu wczorajszym nastąpiło w Muzeum Narodowym otwarcie niezwykle ciekawej wystawy grafików Niemieckiej Republiki Federalnej. Na uroczystość przybyli przedstawiciele KW PZPR, władz miejskich oraz świata artystycznego.

Otwarcia dokonał przewodniczący Prezydium MRN Frąckowiak.

Na zdjęciu: w chwilę po uroczystości otwarcia tłum ludzi zalał salę. Ekspozycja składająca się z 180 prac wywołała olbrzymie zainteresowanie.



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T. I. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
TRYBUNA LUDU

wydanie **F**
Nr **26** z dn. **27** **1** **6** 195 r.



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T. I. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
GŁOS WIELKOPOLSKI

wydanie **17**
Nr **39** z dn. **15-26** 195 r.



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma
ILUSTROWANY KURIER POLSKI

wydanie **A**
Nr **22** z dn. **26** **1** **6** 195 r.

Otwarcie wystawy grafiki NRF

W Muzeum Narodowym w Poznaniu otwarta została we wtorek pierwsza wystawa prac artystów grafików NRF. Wystawa ta, która zorganizowana została dzięki staraniom WKWZ i Muzeum Narodowego zgromadziła bardzo wiele ciekawych eksponatów i niewątpliwie cieszyć się będzie dużym powodzeniem. Z Poznania wystawa ta wyjedzie do innych miast polskich.

Z gośćmi z NRF w Poznaniu

Wczoraj pisaliśmy już o przyjeździe wybitnych artystów-plastyków z Niemiec zachodnich, a mianowicie: prof. Otto Pankoka, prof. Maxa Körnera i Hildegard Peters. Pobyt artystów w Polsce związany jest z wystawą grafiki NRF, którą podziwialiśmy w poznańskim Muzeum Narodowym. Na marginesie dodajemy, że właśnie dziś, w środę, 15 bm., o 17 odbędzie się w Muzeum Narodowym dyskusja nad ekspozycjami niemieckich artystów. Wystawa ta powędruje teraz do Warszawy i tam goście nasi wezmą udział w jej oficjalnym otwarciu.

Wczorajszy dzień w naszym mieście był bardzo „pracowi-

ty“: zaczęło się od zwiedzenia... wystawy własnej, potem Muzeum samego; nasi goście znaleźli się też w CBWA na wystawie Zbigniewa Kaji i Józefa Stasińskiego; ekspozycja naszych młodych plastyków, szczególnie przypadła do gustu wytrawnym grafikom, którzy nie szczędzili słów pochwały dla polskiego plakatu (który nie jest im obcy), dla prac Stasińskiego.

Następnym „punktem programu“ była wizyta w Liceum Sztuk Plastycznych, gdzie dyrektor Kurzyński oprowadził swych gości po klasach, których ściany wypełnione były pracami uczniów od pierwszej klasy począwszy.

Niemieccy artyści, pracujący w akademiach sztuk plastycznych, bardzo zainteresowali się naszymi metodami pedagogicznymi, a prace niektórych uczniów wzbudziły ich naprawdę nieklamany zachwyty.

W godzinach popołudniowych podejmowali gości poznańscy artyści-plastycy „na piętrze“ w Klubie MPlK; wieczór upłynął artystom w Operze na „Panu Twardowskim“.

W hotelu „Bazar“ ostatnie godziny karnawału upłynęły w wyjątkowo międzynarodowej atmosferze: Poznań gościł wczoraj przedstawicieli ZSRR, NRD, CSR, Bułgarii, Wietnamu i NRF.

Do pobytu tych ostatnich powrócimy niebawem. (thn)

Wystawa prac grafików z Niemieckiej Republiki Federalnej



Fritz Hussman „Studium tańca Mary Wigmann“ rysunek tuszem

POZNAN (kor. wł.). W ramach nawiązanej współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Niemiecką Republiką Federalną w dniu 24 bm. otwarto w salach Muzeum Narodowego w Poznaniu wystawę prac grafików z NRF. Składa się na nią przeszło 150 prac wybitnych artystów niemieckich, reprezentujących różne kierunki twórcze i wypowiedziających się w rozmaitych technikach graficznych.

Wśród prac 24 autorów znajdujemy m. in. drzeworyty i litografie takich grafików, jak Otto Pankok,

Walter Herzger i Willi Dirks; rysunki rzeźbiarki Emy Roeder; barwne prace Rolfa Müller-Landaua; serie litografii znanego malarza i grafika Otto Dix'a, którego nazwisko stało się głośnie już w okresie pierwszej wojny światowej; kolorowe akwaforty Otto Eglaua, delikatne akwarele Alfreda Mahlaua, litografie Hildegard Petersa...

Wystawa wywołała w artystycznych kółkach Poznania wielkie zainteresowanie. (tp)



R.S.W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilia Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ

wydanie

Nr 22 z dn. 26.7 1956 r.

182

GRAFIKA W NRF



To grupka poznańskich grafików nie może oderwać się od ekspozycji grafików w Niemieckiej Republice Federalnej.
Istotnie: jest się czym zachwycać. O wystawie tej (w Muzeum Narodowym) napiszemy obszerniej wkrótce. (n)
 Fot. K. Przychodzki



R.S.W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilia Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

GAZETA POZNAŃSKA

wydanie 4

Nr 25 z dn. 28.29 1956 r.

182 Niemiecka grafika z NRF



Willi Dirks — Przyjaciel kotów



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

.....
GŁOS POLI SZECZNE
.....
wydanie **B**
Nr **27** z dn. **1.11** 195**6**

**Po Poznaniu inne miasta
Polski obejrzą wystawę
grafiki NRF** 182

WYDARZENIEM w życiu kulturalnym
Poznania jest otwarta ostatnio wy-
stawa prac grafików z NRF. Została
ona zorganizowana staraniem Komite-
tu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą
i Związku Polskich Artystów Pla-
styków. Na wystawie zgromadzono
przeszło 150 eksponatów reprezentują-
cych różnorodne kierunki współcz-
snej grafiki w Niemczech zachodnich.
Jest to pierwsza wystawa twórczości
artystycznej NRF. Po Poznaniu wysta-
wę tę zobaczą inne miasta w Polsce.



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T-1. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

.....
GŁOS WIELKOPOLSKI
.....
wydanie **A**
Nr **38** z dn. **14.2** 195**6**

**Graficy z NRF
w Poznaniu** 182

500.000
W dniu dzisiejszym przyby-
li do Poznania trzech graficy z
NRF w celu spotkania się z
poznanskim środowiskiem ar-
tystów-plastyków. Artysci ci
biorą udział w aktualnej wy-
stawie grafiki NRF w Muzeum
Narodowym. Wśród przyby-
łych znajduje się świetny
twórca drzeworytów Willi
Dirks z Wuppertalu. (n)



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T 1. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

.....
GAZETA POZNAŃSKA
POZNAŃ
.....
wydanie **A**
Nr **40** z dn. **15.11** 195**6**

**Plastycy z NRF
w Poznaniu** 182

Dnia 14 bm. w nocy przyby-
ła do Poznania 3-osobowa de-
legacja plastyków z NRF. W
skład delegacji wchodzi: prof.
Otto Pankok, prof. Max Kör-
ner i Hildegard Peters.

Goście zwiedzili Muzeum
Narodowe, wystawę grafiki
NRF oraz wystawę grafiki i
rzeźby Zb. Kaji i J. Stasiń-
skiego, poza tym odwiedzili
Liceum Sztuk Plastycznych,
zapoznając się z jego metodą
pracy i osiągnięciami.

Plastycy z NRF zwiedzą
również miasto, oraz pracow-
nie artystyczne, a w dniu dzi-
siejszym o godz. 17 uczestni-
czyć będą w organizowanej
w Muzeum Narodowym dy-
skusji nad wystawą plasty-
ków Niemieckiej Republiki
Federalnej.

Z Poznania delegacja wyje-
dzie do Krakowa, skąd uda się
do Warszawy. (jh)



R.S.W. „Prasa“
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

.....
ILUSTROWANY KWIETNIK POLSKI
.....
wydanie **A** Bydgoszcz
Nr **39** z dn. **15.11** 195**6**

Artyści-plastycy 182
**z Niemieckiej Republiki
Federalnej
przybyli do Poznania**

W związku z otwartą w Po-
znaniu w sali Muzeum Naro-
dowego wystawą prac grafi-
ków zachodnio-niemieckich
przybyli w nocy z 13 na 14
bm. do Poznania, bawiący w
Polsce na zaproszenie Komite-
tetu Współpracy Kulturalnej z
Zagranicą trzech wybitni arty-
ści-graficy z NRF: Otto Pan-
kok, Max Körner oraz Hil-
degard Peters.
W czasie pobytu w Pozna-
niu artyści-graficy z NRF
zwiedzą m. in. Muzeum Naro-
dowe oraz wezmą udział w
spotkaniu z poznanskimi pla-
stykami i działaczami kultu-
ralnymi.



R.S.W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilii Plater 10
T-L. 0-59-59

Abonent Nr.

Wycinek z czasopisma

Prasa Poznańska

Prasa

wydanie

4

Nr. 40 z dn. 16. II. 1936 r.

(223)

ECHA KULTURALNE
POZNANIA

Kunsty graficzne

Napisal: EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z WYSTAWY prac grafiki-
ków Niemieckiej Repu-
bliki Federalnej wychodzi
się w pewnym sensie odwró-
nym. Zbyt wielki jest tadu-
nek tych 150 z górą ekspozy-
cji, reprezentujących wybór
dorobku 25 grafików niemie-
ckich. Jeżeli dodamy jesz-
cze, iż wystawa ma na celu
przeгляд utworzości, nie zaś
ukazywanie kierunków, cha-
rakteryzujących aktualną
atmosferę w sztuce niemie-
ckiej, jasne się staje, iż mo-
wy nie może być tułdaj o ja-
kichś uogólnieniach, o pro-
bach podciągania oceny pod
jeden mianownik.

Nie jestem pewien, w ja-
kim stopniu wystawa odbija
współczesne nurty i gra-
dy artystyczne w gra-
fice niemieckiej. Nie wiem,
czy organizatorzy brali
pod uwagę stopień osią-
gniętego poziomu, dosko-
nalości formalnej i treściwo-
wej, czy też pragnęli ukazać
pehny wachlarz dorobku pla-
styków, uwywodzących się z
odmiennych szkół artystycz-
nych, zmięzanym w sublim-
czynie z tradycją różnorod-
nych kierunków. Jedno jest
pewne, że poziom wystawy
jest bardzo wysoki, opano-
wane zaś stosowanym tech-
nik graficznych imponują-
ce.

Zastanawia natomiast je-
dno zjawisko bardzo charak-
teryzujące. Oto tylko
trzech grafików: Otto
Egla, Hildegard Pe-
ters i Christa von
Schneider-Croissant
reprezentuje młode pokole-
nie. Pozostali są urodzeni
przed rokiem 1900. Powstałe
pytanie, tym bardziej aktu-
dne, że w pracach artystów
starszego pokolenia spotyka-
my nie zaści, a uporczywe
szukanie nowych form wy-
razu, wzbogacanie kunsty
opracowania ograniczeń sta-
wianym przez materiał,
wymaganie stył przejęcia
ręczystości — czy rzeczy-
wiście kierunek rozwojowy
współczesnej grafiki niemie-
ckiej ulegała stara gwar-
dia weteranów plastycz-
nych, młodzi zaś nie mają
jeszcze zbyt wiele do powie-
dzenia, czy też po prostu
przyjęli albo specyfi-
ka doboru reprezentowa-
nych prac wptynęły na
taki układ „pokolenio-
wy” jak spotykamy na
omawianej wystawie. Zbyt
młoda jest nasza wiedza o
współczesnej plastyce nie-
mieckiej, aby można było
na to pytanie udzielić odpo-
wiedzi.

SKALA TEMATYCZNA

PROBOWAŁEM wyciąg-
nąć pewne wnioski o
ideowym charakterze sztuki
niemieckiej w NRF, na pod-
stawie przeglądu tematycz-
nego zainteresowań arty-
stów. Probiertem okazuje
się tułdaj zabudny, bogac-
twa i różnorodność tematy-
czna od znanego Passerałi

albo blokiem kamiennym,
precyzyjnie wreszcie w korzu-
staniu z nasuwających się
możliwości warsztatowych,
budzą podziw i... zadrzość.
Powiedząmy sobie bowiem
szczerze — pisadł już o tym
stasznie U. Czartory-
ska — grafikom naszym
długo jeszcze przyjdzie
czekać na tak doskonałe
farby czy narzędzia, nie
mówię już o kamie-
niu czy odpowiednich kloc-
kach, drewnorytniczych, ja-
kie mają do dyspozycji pla-
stycy z NRF. To, rzecz ja-
sna, nie decyduje, ma jed-
nak ogromne znaczenie dla
rozwoju sztuki graficznej.
Ze zaś plastycy niemieccy
dokonują czasami nieomal
cudu przy wykorzystywa-
niu możliwości danego two-
rzu, to już inna sprawa.

RÓZNOBRODNÓŚĆ TRAJ- DYCJI

GRANICZONY zasób
miejsca nie zezwala na
szczegółowe omówienie eks-
ponowanych prac. Dlatego
staram się raczej podkreślić
pewne cechy ogólne wysta-
wy, wskazać niewątpliwą dy-
namikę i wielką żywotność
artystyczną, nade wszystko
zaś odrębność widzenia arty-
stycznego i swobodę w wy-
korzystywaniu wszystkich
możliwości warsztatowych.
Trudno jednak byłoby na-
wet przy takim ujęciu tych
imprez nie podbudować
ich pewnymi konkretnymi
przykładami.

Przewaga wśród wysta-
wów - artystów starszej ge-
neracji sprawia, że znaleźć
możemy wiele prac, nawię-
zujących do tradycji arty-
stycznych początków obec-
nego wieku, gdzie aż po la-
ta trzdziesiąte. To tradycje
modernej pierwszego ćwierc-
wiecza, trudne naporu
ekspresjonizmu, siadające
do walki o nowy treść słu-
ki. Jednym z przedstawicie-
li tego kierunku jest Otto
Pankok, szukający naj-
pełniejszych rozwiązań w
drewnorycie, na klockach
potężnego, nieznanego u
nas zupełnie formatu (np.
93×67 cm). W jego „Auto-
portrecie”, szorstkim, cięż-
łym grubymi liniami w sty-
lu drewnorytniczym ludowe-
go, uderza niebywata wi-
zualność pozornej płakany
linii i kresek, gęsto rozsta-
nych obok siebie. Pełne wy-
razu i treści społecznej po-
staci Macedonczyków w in-
nej pracy, pociągają umie-
jętną, lekko skłaniającą się
ku sniadomej deformacji
stylizacji, ujawniającej ko-
loryst opisywanego motywu.

Jeszcze inną próbę roz-
wiązania ujął Pankok
w „Dudku”, gdzie mocna,
gruba krecha, dosadne pod-
kreślenie kontrastowości
planu wywypukał charakter
plaka. Inną rodzaj ekspre-
sionizmu, uwalczający, repre-
zentuje zmiany ze swej walki
z wojną i jej pochodną rze-

pejme, że poziom wystawy jest bardzo wysoki, opomnie warte są stosowanych technik graficznych imponują-

ce.

Zastanawia natomiast jedno zjawisko bardzo charakterystyczne. Oto tylko trzech grafików: Otto Egla u, Hildegard Peters i Christa von Schritzler-Croissant reprezentuje młode pokolenie. Pozostali są urodzeni przed rokiem 1900. Powstało pytanie, tym bardziej aktualne, że w pracach artystów starszego pokolenia spotykamy nie zasłoi, a uporczywe skądnie nowych form wyrazu, uobocacanie kunsztu opomowania ograniczeń światnngich przez materiał, zamaganie siły przeżycia, rzeczywistości — czy rzeczywiście kierunek rozwojowy współczesnej grafiki niemniej ciej wyznacza stara gwardia weteranów plastycznych, miodzi zaś nie mają jeszcze zbyt wiele do powiedzenia, czy też po prostu przypadek albo specyfika doboru reprezentowanych prac wplynęły na taki układ „pokoleniowy” jaki spotykamy na omawianej wystawie. Zbyt mada jest nasza wiedza o współczesnej plastyce niemieckiej, aby można było na to pytanie udzielić odpowiedzi.

SKALA TEMATYCZNA

PROBOWAŁEM wyciagnąć pewne wnioski o ideowym charakterze sztuki niemieckiej w NRR, na podstawie przeglądu tematycznego zainteresowań artystów. Probiertem ten okazuje się tutaj zawodny. Bogaćtwo i różnorodność tematyczna są ogromne. Poszczególne plansze prowadzą nas od tematyki artystycznej, przez studia natury, krajobraz, zjawiska, po motywy przemysłowe i oparte o realne obserwacje fantazje kompozycyjne, potwierdzając uprzednio już narzucający się wniosek o wielkiej żywotności i ambicji środowiska, szukającego najpełniejszej treści w grunтовnej obserwacji otaczającego świata.

Co jeszcze uderza, że nie da się również żadną miarą stwierdzić przewagi którejś kolumnek z techniki graficznych. Oczepiście, trądycja drzeworytu rysuje się tutaj, jak i gdzie indziej, nąwyrzających, ntemniej i litografii i barwna akwaforta i monotypia, wrzesce rysunek tuszem, węgiem, ołowiem — znajdujący wvch entuzjastów. Opomowanie materiału graficznego, swoboda wykorzystania wkładności danego tworzywa, daleko posunięta perfekcja i wyzucie nie na specyficzne cechy i możliwości, rądanającye się przy opomowaniu klockiem

namikę i wielką żywotność artystyczną, nade wszystko zaś odrębność nważenia artystycznego i swobodę w wykorzystywaniu wszelkich możliwości warsztatowych. Trudno jednak byłoby uadzić przy takim ujęciu tych impresji nie podbudować ich pewnymi konkretnymi przykładami.

Przewaga wśród wystawców — artystów starszej generacji sprawia, że znaleźć możemy wiele prac, nąwyrzających do tradycji artystycznego poczucia obecnego wieku, gdales aż po lata trzydzieste. To tradycje mioderny pierwszego ćwierćwiecza, tradycje naporu ekspresjonizmu, stojącego do walki o nową treść sztuki. Jednym z przedstawicieli tego kierunku jest Otto Pankok, szukający nąwyrzających rozwiązań w drzeworycie, na klockach poleźnego, nieznanego u nas zupełnie formatu (np. 93×67 cm). W jego „Autoportrecie” szorstkim, ciężkim grubymi liniami w stylu drzeworytnictwa ludowego, uderza nąwyrzająca wiadomość pozornej płakantym linii i kresek, gestio rązanngich obok siebie rozstarczu i treści społecznej postaci Macedonczyków w innej pracy, pociągają umięjętną, lekko skłaniając się ku swobodnej deformacji stylizującej, ująwniającej kolorysty opisywanego motywu.

Jeszcze inną próbę rozwiązania ująwnia Pankok w „Dudku”, gacie mocna, gruba krecha, dosadne podkreślanie kontrastowości plam wvypukła charakter plinka. Inny rodzaj ekspresjonizmu, ualczący, reprezentujący znany ze swej walki z wojną i jej pochodną rzeczywistością społeczną Otto Dix, w którego pracach dominuje jakos gębocka powaga i silne poczucie odpowiedzialności („Jednooki chłop”, „Orzechy rolników”, „Stary rybak”). Ten sam odpowiedzialny i pełen powagi stosunek społecznika do tematu znajdujemy u Willi Dirksa. Spójrzmy choćby na „Grójciego”, gdzie w wyrazie tworzy odnóżdzieny nąwyrzający stopień skrupenta, rzeczywistego przejęcia gra. Swojską formę ekspresji ukazuje w swych pracach Erich Heckel, jeden z nąwyrzających artystów (ur. w 1883). Nąwyrzającej można to sprwadzić w „Białnie cyrkowym” — jeśli chodzi o drzeworyt, w litografii zaś — w „Śniącei kobiecie”. Uderza tutaj kapitalnie ujęta, wymowna skrobność głowy i nąwyrzające sugestywny opłot rąk. Sję uwaruwnąga śmiałość w opomowaniu dużymi kontrastami plam białych i czarnych, co zadohodzi również u Waltera Herzgera, gdzie

jednak artysta ustępuje osiągnięciu poprzedzającego go w „Śniącei kobiecie”.

Specjalną uwagę zwraca tutaj prace Alfreda Kubina, głośnego w swoim czasie ilustratora nowel E. A. Poe, prace tętniące jakimś niepokojem i niejąko wtórny — podkreślanie, „Projekt główki fajki” — przekomponowany, przedodowany, odbitega, wymowny od „Świeci”, gdzie akt kołiety o długich rozpuszczonych włosach na nie pionngych licharzy — całość ustrymana w tonie czernonozółtawym — uwyolnule zaskakujące skojarzenia. Wszystko to osiągnięte drodze, oszczędną, czasem tglko ślntniejszą, w konturach kreską.

Długo stałem przed rysunkami tuszem Fritzda Hussmana, gdzie zardwona motywy biblijne z uydobrym nastrojem nie tylko już palosu, ale i lekciel mąkaby odcinają od kapitalnngich, doskonałych „Studów tańca”, ze świetnie uchwyconym ruchem i gestem, jakby zatrzymanym w powietrzu, nąwyrzającym w konturach, zwiennym i nąwyrzającym, jak sam taniec.

Wystawa grafiki NRR — to wystawa kontrastów. Oto tuż obok Karola Klutha z barwną litografią „Rycazca korwa”, pieknie śmiałą, w doborze kolorów (czarny, brg zowo-czerwony, zielony i niebieski), nąwyrzającą w drapieżności konturów krąj-obrazu i nąwyrzające ekspresywną w oddaniu, ryczącego sibiwrzenia, Wszystko pełne, gą szokującego soczyste, oparte na współgraniu plam barwnych.

I jeszcze dwa nazwiska, nąwyrzające różną spojrzenia na funkcję sztuki. Rolf Müller-Landau, zbliżony do tryki malarzkiej Paula Klea, w deformizmie nąwyrzające sięgający do Picasso. Obok zbyt już abstrakcyjnych „Rozmystian nad znakiem czasu” i „Niedostępnym”, takie monotypie barwne, jak „Koncert”, „Ryby” czy „Orestes”, zchwyciają pastelowym doborem barw i czystością w studiowanej deformacji ujęcia. Zwiastaza w „Rybach” czuwająca po prostu jest mozaikowość, jakby zakłjęty w drganiach ruch.

Z zupełnie innych pozycji formalnych uychodzi Alfred Mahlau, który w nąwyrzającym precyzyjnie ujęciu akwarel swojocarzkich, nąwyrzających mocnymi, choć clemnymi barwami, bez pośrednich tonów pastelowych, osiąga poetyczne, wrze

funkcje sztuki. Rolf Müller-Landau, zbliżony do tryki malarzkiej Paula Klea, w deformizmie nąwyrzające sięgający do Picasso. Obok zbyt już abstrakcyjnych „Rozmystian nad znakiem czasu” i „Niedostępnym”, takie monotypie barwne, jak „Koncert”, „Ryby” czy „Orestes”, zchwyciają pastelowym doborem barw i czystością w studiowanej deformacji ujęcia. Zwiastaza w „Rybach” czuwająca po prostu jest mozaikowość, jakby zakłjęty w drganiach ruch.

Z zupełnie innych pozycji formalnych uychodzi Alfred Mahlau, który w nąwyrzającym precyzyjnie ujęciu akwarel swojocarzkich, nąwyrzających mocnymi, choć clemnymi barwami, bez pośrednich tonów pastelowych, osiąga poetyczne, wrze

Wszystkim zaś radzę obejrzeć, póki czas, wystawę w Muzeum Narodowym.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



R.S.W. "Prasa"
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
WARSZAWA, Emili Piłser 10
T. I. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

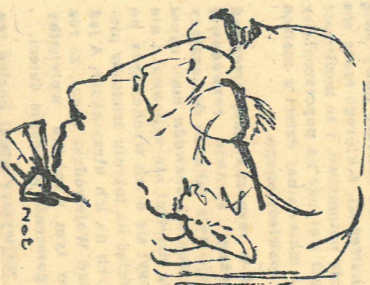
GŁOS WIELKOPOLSKI
Poznań

Nr VI z dn. 19 II 195 6 z

Kierunek KRAKÓW - WARSZAWA

Wczoraj w nocy artyści plastycy z NRF opuścili Poznań. Prof. Otto Pankok powrócił już do swego kraju, a prof. Max Körner i Hildegard Peters pojechali do Krakowa, skąd ujadą się do Warszawy na oficjalne otwarcie wystawy grafiki NRF.

Dzień przed objazdem minął gościom na zwiedzaniu miasta i odwiedzinach w pracowniach naszych artystów. Rano dwie "Warszawy" powiozły ich do Rogalina, do wspaniałych de-



Max Körner

bów (w szacie ze śniegu wywarły na artystach duże wrażenie) i... do jednej z wjejskich chat.

Powrót do Poznania... i wiele zdumienie na widok odbudowanej po wojnie katedry na Ostrowiu Tumskim. Ratusz i odbudowana część Starego Rynku bardzo podo-



Otto Pankok

bały się gościom. W pobliżu, na Wrocławskiej, mała wizyta w pracowniach: Burkiewicza i Rosika. Oczywiście "warszawskie" rozmówki, przeglądanie prac... A potem jeszcze odwiedziny w gościnnych progach art.-malarzy Józefa i Lucji Ozminów. Po południu na dyskusji w Muzeum Narodowym podkreślono przede wszystkim wysoki poziom artystyczny prac i potrzebę częstszej międzynarodowej wymiany zdobyczy w sztuce. Goście zaś mówili m. in. o pięknych osiągnięciach polskich grafików w dziedzinie plakatu. Ma on — zdaniem niemieckich grafików — świetną renomę na zachodzie Europy. I jeszcze jedna pochwała: dużo słów uznania dla inteligentnie pomyślanej i rozwiązanej ekspozycji prac, które tak przejrzyście rozmieszczone w Muzeum. (t. h. n.)



R.S.W. "Prasa"
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emili Piłser 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

TRYBUNA LUDU

wydanie F
Nr 44 z dn. 11 II 195 6 F.

Artyści graficy z NRF przybyli do Polski

W związku z ekspozycją o-
becnie w Poznaniu wystawą prac
grafików zachodnio-niemieckich,
przybyli z NRF do Polski
proszenie Komitetu Współpracy
Kulturalnej z Zagranicą, prof. wy-
bitni artyści-graficy: Otto Pankok,
Max Körner oraz Hildegarde Fe-
ters.

Goście niemieccy nawiąza kon-
taky z artystami polskimi oraz
zapoznali się z osiągnięciami na-
szych grafików.
Wystawa prac grafików zachod-
nio-niemieckich w drugiej połowie
lutego zostanie przeniesiona z Po-
znania do Warszawy. (PAP)



R.S.W. „Press“
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 T. L. 6-59-59

Abonent Nr.

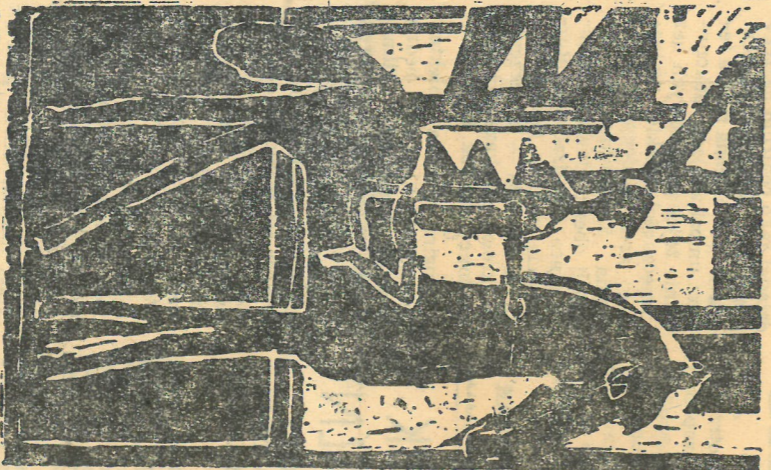
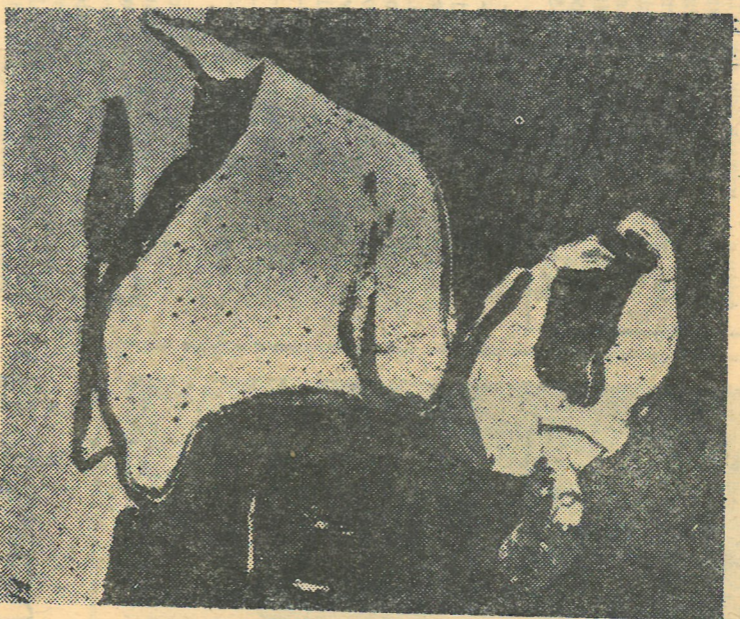
Wydanie z czasopisma

GAZETA POZNAŃSKA
POZNAŃ

wydanie

Nr. 31 z dn. 4-5 II 1936 r.

Wystawa prac grafików z Niemieckiej Republiki Federalnej



Fritz Haussmann (ur. 7. 1896 w Bremenie) — „Studium tancerka Mary Wigman“ — rysunek tuszem.

Walther Herzger (ur. r. 1903 w Lipsku) — „Jedziec“ — drzeworyt.



Bogaty wachlarz technicznych możliwości i niejednorodnie ciekawych rozwiązań formalnych, jakie zaprezentowała otwarta w Muzeum Narodowym Wystawa Grafiki NRF, musi zainteresować, wzbudzić zaciekawienie i uznanie. Na wielu przykładach widać, jak dynamika twórcza artystów wychodzi zwycięsko poza utarte konwencje ograniczeń, jakie narzuca dana technika graficzna. Artyści wydobywają i doskonalą nowe możliwości warsztatowe, uzyskując wzbogacenie środków działania formalnego. Wystawa pokazuje twórczość plastyków niemieckich z krainy coko niekiedy odmiennych elementów wyszlifowych. Wpływa to w dużym stopniu na atrakcyjność wystawy, daje obraz żywości środowiska grafików niemieckich i zarazem przemian, jakim twórcy podlegają na swej drodze. Niemniej wystawa nie jest wykładnikiem ogólnej atmosfery obecności sztuki niemieckiej NRF a tylko wy-cinkowym jej pokazem.

Szeroki jest nurt zainteresowania artystów niemieckich: — czołwiek, przyroda, wychnki z otaczającego nas świata, zaobserwowane sytuacje, — wszystko to staje się tematem, materialem. Oparcie o obserwację natury umożliwia — nawet w wypadkach dużych nierz regularnie — odczytanie sensu treściwego dzieła przy równoczesnym jego działaniu formalnym.

Nie znaczy to, że wszystkie pokazane prace reprezentują taką właśnie postawę twórczą. Jak powiedziano na początku, szeroka jest skala twórczych możliwości artystów. Obok prac wywodzących się z właściwych dla przelomu XIX i XX wieku tradycji malarstka widzimy prace wywodzące się z odrębnego widzenia artystycznego, operujące innymi, nowymi środkami poznawczymi. Są one świadectwem linii rozwojowej plastyki zachodnio-niemieckiej.

Przed wszystkim widzimy na wystawie duży — szeroko traktowany drzeworyt. Lakończa strona fabularna, iadarność formy, śmiałe operowanie kontrastami czerni i bieli, — szczególnie uderzają w pracach Waltera Herzgera — „Jedziec“ — oraz „Widok z okna“ Willi Dirsa. Prezentowanie tych samych cech śmiałego i szerokiego traktowania, — przy dużej — okeslinowym — poetyczności widzimy w Ildegrach Waltera Herzgera — „Leda“, „Walka byków“, „Hodowca winorośli“ — czy w pracy Artura Bischmanna — „Kot w stajni“.

Wszystkie te prace cechuje zwieźność, przeźryłość kompozycji, swoboda traktowania, przy dużym ładunku emocjonalnym, oraz — doprowadzonej do perfekcji umiejętności ko-trystania ze wszystkich możliwości warsztatowych. Twórca nie porusza się w zawężonych ramach danej techniki, — wypowiedziada to co chciał wypowiedzieć, — posługując się rozbudowanymi do potrzeb i zamierzonych środkami technicznymi. Przykładem akwarofra Otto Eglau — „Krajobraz przemysłowy“ — interesującą skomponowaną, na dużych kontrastach wykazującą poza niewątpliwymi walorami formalnymi możliwość wyrażenia, jakimś ta technika pozwala dysponować.

Liczne reprezentowane jest na wystawie barwna monotypia. I tu znów widać celowe i świadome wykorzystanie możliwości technicznych dla uzyskania pełni wyrazu. Przykładem może być Ralfa Millera — „Landan“ — „Księżycowa noc“, „Kwaby“. Wywodzące się z tych samych

skonią nowe możliwości warsztatowe, uzyskując wzbogaczone środki działania formalnego. Wystawa pokazuje twórczość artystów niemieckich z krańców niekiedy odmiennych elementów wyślijcowych. Wpływa to w dużym stopniu na atrakcyjność wystawy, daje obraz żywości środowiska artystów niemieckich i zarazem przemian, jakim twórcy podlegają na swej drodze. Niemniej wystawa nie jest wykładnikiem ogólnej atmosfery obecnej sztuki niemieckiej NRF a tylko wychowym jej pokazem.

Szeroki jest nurt zainteresowań artystów niemieckich: — wian artystów wychłki z czowiek, przyroda, wychłki z otaczającego nas świata, zaobserwowane sytuacje, — wszystkie to stale się tematem, materialem. Oparcie o obserwację natury umożliwia — nawet w wypadkach dużych — niez uogólnien — odczytanie sensu treściowego dzieła przy równoczesnym jego działaniu formalnym.

Nie znaczy to, że wszystkie pokazane prace reprezentują taką właśnie postawę twórczą. Jak powiedziano na początku, szeroka jest skala twórczych możliwości artystów. Obok prac wywodzących się z właściwych dla przełomu XIX i XX wieku tradycji malarzkich widzimy prace wywodzące się z odmiennego widzenia artystycznego, operujące innymi, nowymi środkami poznawczymi. Są one świadectwem linii rozwojowej sztuki zachodnio-niemieckiej.

Przed wszystkim widzimy na wystawie duże — szeroko traktowany drzeworyt. Lako konczna strona fabularna, jałdarność formy, śmiałe operowanie kontrastami czerni i białej, — szczególnie uderzają w pracach Waltera Herzera — „Jędziec”, — oraz „Widok z okna” VIII Dirs. Przemieszczenia „Walka byków”, „Hodowca winośli”, — czy w pracy Artura Bischmanna — „Kół w stajni”.

Wszystkie te prace cechuje zwięzłość, przelizność kompozycji, swoboda traktowania, przy dużym ładunku emocjonalnym, oraz — doprowadzonej do perfekcji umiejętność kożystania ze wszystkich możliwości warsztatowych. Twórczość nie porusza się w zawężonych ramach danej techniki, — wypowiedzi — posługując się różnymi środkami technicznymi. Przykładem akwaforta Otto Eglana — „Krajobraz przemysłowy”, — interesujące skomponowanie, na dużych kontrastach wyznajęca poza niewątpliwymi walorami formalnymi możliwość, jakim ta technika pozwala dysponować.

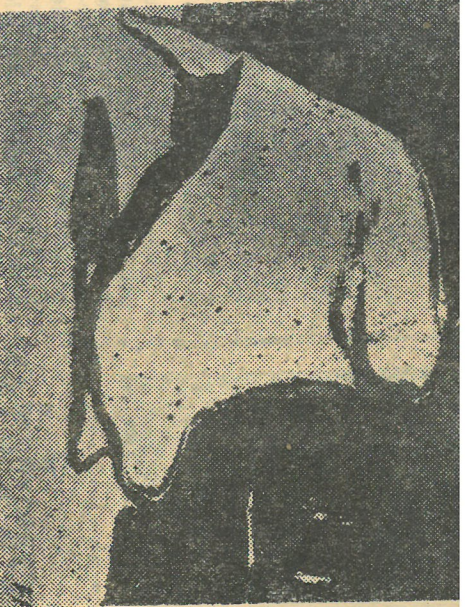
Liczne reprezentowane na wystawie barwna monotypia. I tu znów widać celowe i świadome wykorzystanie możliwości technicznych dla uzyskania pełni wyrazu. Przykładem może być Gerta Millera — Landan — „Księżycowa noc”, „Kwby”.

Wywodzące się z tych samych źródeł pozawiecznych — syntetycznego traktowania natury, — są prace Emu Roeder — „Leżące owce” i „Osioł”. Opanowane, oszczędne w środkach, bez zbędnej narracji, — mają wstrząsliwosć i prawdziwą wyjątką z rzetelnej obserwacji.

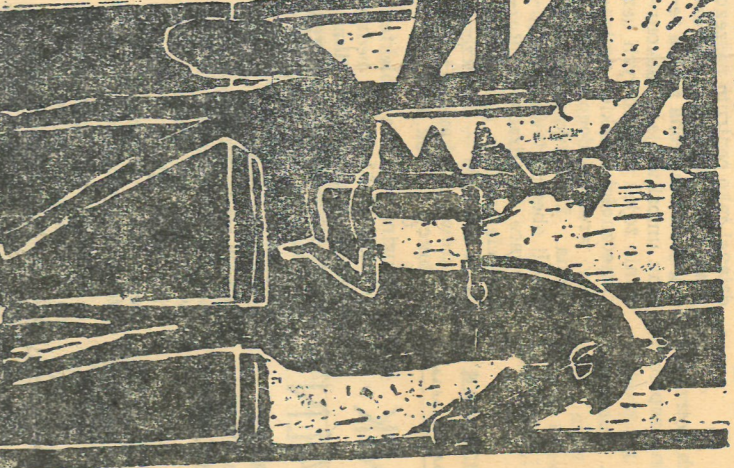
Na przeciwnym krańcu form wypowiedzi, o jakich wspomniałem powyżej, znajduje się grupa prac, którą reprezentuje Bernhard Heegerden — w swoich pracach, a w szczególności w „Portrecie chłopców”, — ewolucja Hansa Orlowskiego — „Smutek”, „Smutek”, „Smutek”, „Smutek”, i Erika Heckel w drzeworycie „Nad brzegiem jeziora”.

Ponadto wystawa obejmuje szereg portretów — kontynuujących tradycję post-impresjonistyczną, notatek typu zdawkowej ilustracji. Prace te, poza potwierdzeniem założenia wystawy jako szerokiego przeglądu twórczości artystów niemieckiej, — działania i znaczenia formalnego jako takie nie mają.

W całości prace pokazane na wystawie są dowodem rozwoju i przemian zachodzących w współczesnej sztuce niemieckiej. Sygnalizują nielako wzrost ambicji i poszukiwań twórczych, kształtujących się na bazie obserwacji i poznania świata.



Fritz Haussmann (ur. 7. 1896 w Bremie) — „Stadium tańca Mary Mann” — rysunek tuszem.



Walter Herzger (ur. 7. 1903 w Lipsku) — „Jędziec” — drzeworyt.



R.S.W. „Prasa”
DZIAŁ DOKUMENTACJI
PRASOWEJ
Warszawa, Emilia Plater 10
Tel. 8-59-59

Abonent Nr.....

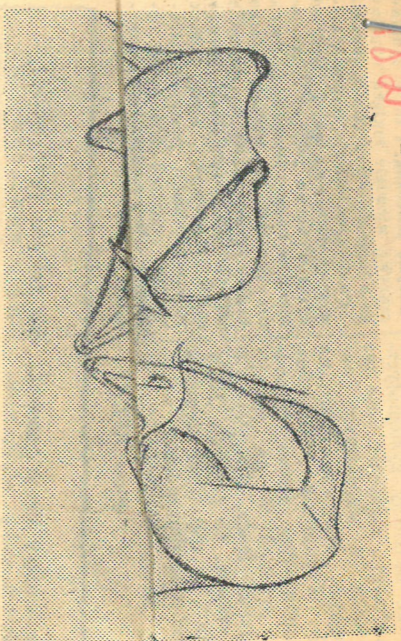
Wycinek z czasopisma

GŁOS WIELKOPOLSKI

wydanie Poznań

Nr 3 z dn. 5-6-26 r.

1820 z WYSTAWY GRAFIKI NRF



Emy Roeder — „Leżące owce”
Fot. L. Sempiolinski

Wystawa grafiki artystów z NRF

Urszula Czartoryska

Bardzo interesująca wystawę oglądamy obecnie w wielkiej sali poznańskiego Muzeum Narodowego. Jest nią pokaz grafiki artystów z NRF, interesujący nie tylko ze względu na wysoki poziom. Pozostajemy w nim bowiem z niecierpliwością takich specjalistów tego narodu, którzy w różnych epokach potrafili znakomicie wypowiedzieć się w pięknej sztuce czarno-białej. Ma się rozumieć, że na wystawie chcielibyśmy widzieć nie tylko poziom równy ekspresyjnej grafice niemieckiej XV, XVI czy pocz. XX wieku — ale i piękna współczesności: nowoczesnej formy i problematyki ideowej aktualnej dla drugiej połowy XX w.

Wydaje się, że oba te postulaty omawiana wystawa spełnia w pełni — i to w sposób bogaty i różnorodny, a więc trudny do uogólnienia. Każdy z grafików wystawiających ma inny stosunek do tradycji, do aktualnie panujących kierunków i, co ważne, do materiału, w jakim tworzy.

Z zaproszenia ze strony polskiego Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą do wnętrza udziału w wystawie skorzystali przede wszystkim starsi graficy z NRF (urodzili przed 1900 r.). Są to powolni artyści, zaprawieni w burzliwych czasach rodzenia się nowoczesnej ekspresyjnej sztuki niemieckiej w pierwszym trzdziestoleciu naszego wieku. Niektórzy z wystawiających znani są dobrze w europejskiej historii sztuki (np. ekspresjonista Erich Heckel, czy Otto Dix, walczący z burzliwym niemieckim, późniejszym hitlerowcem, swą sztuką bezhłosto zosiłwa, choć pozornie beznamietną). W czasach panowania hitlerizmu zwalczano w Niemczech tak symboliczną twórczość ekspresjonistów, sztukę abstrakcyjną, bezprzedmiotową, jak i krytyczne, oskarżające malarstwo grupy, do której należał Dix. Po tym okresie obniżenia poziomu, pompierkiej sztuki propagandowej, nastąpił po zakończeniu wojny, łatwiejszy dla artystów okres.

U wielu z wystawiających znac piękno ekspresji — napięcia uczuciowego, wyrażonego kontrastami białej i czarnej. Najkiaszniej-szymi ekspresjonistami są: Willih Dixes, poruszający tematykę społeczną („Odpoczynek w schronisku”, „Pasterka”) i K. Hubbuch.

Który może przeczerania nieco swoje kompozycje („Przed lustrem”), Innego rodzaju ekspresjonistą jest Otto Pankok, nawiązujący do tradycji drzeworytu ludowego przez gestie zapamiętanie powierzchni Kiocka drobnymi a grubymi ciekami („Autoportret”). Kształty ciała przedstawianych ubogich Macedończyków deformuje Pankok dla podkreślenia wyrazu. Dla tego samego wyrazu znakomicie grafił — Walter Herzger, budując kompozycje z kontrastów dużych plam czarnych i białych, kanciasto, dzielnie uproszczonych („Leda”, doskonała „Walka byków”). Najzwyklej odmiennie, wrzliwie, rysunkową formę nadal Herzer akwafortce „Orleusz i Euridyka”. Tak on, jak i inni na tej wystawie mają świetne (trochę piasowskie) odczucie tematów ze starożytnej sztuki greckiej.

Wyrazistą grafikę ekspresyjną uprawia również malarz Erich Heckel, szczególnie w portretach męskich („Biazen cyrtowcy”). Jedną z najpowważniejszych pozycji wystawy jest wspomniany już Otto Dix. Nie tylko ze względu na poziom — poważny jest jego stosunek do portretowanego jednoosobnego chłopca czy starego rybaka. Nadaje im on monumentalny, patriarchalny wyraz. Podobnie ciekawe są Hiografie Artura Buschmanna. Ten z bloku kamienia, odbitego na papierze rysunkom węgiem. Bardzo ładne są jego szkicowo konturowane „Kobiety w kąpieli”.

Otto Eglau potrafi realnym kształtom natury nadać piękną malarską, czasem abstrakcyjną nawet formę. Biaśki stońca na murach domów, żagliwki na wodzie zachowują w jego barwnych akwafortach całą prawdziwość i poezję („Ulca w Hiszpanii”, „Na wodzie”), przy ogromnej prostocie użytych środków. Bardziej kontrastowo, dramatycznie skomponował prawie abstrakcyjny „Krajobraz przemysłowy”.

Christa von Schnitzler-Croissant (ur. 1922) odbija na papierze umyślnie tusto i nieporządnie gruby kontur pojedynczej postaci

(„Leżący mężczyzna”); wręcz odmiennie, wrzliwie deformuje swoje zwierzęta trzbiarka Emy Roeder, rysując cieniutką kreślą, lekko tylko podcieniowaną („Leżące owce”).

Spółród prac grafików „malarskich” ciekawe są kulturalnie, pełne niedomówień, barwne odbitki litograficzne P. Waterphua z Wenecji i różne od nich, rzetelne, a poetyczne krajobrazy alpejskie Alfreda Manha, przypominające malarstwo japońskie.

W barwnych monotypach Rolfa Muller-Landau znac pokrewienstwo z deformacjami Picasa (erynie meczące Orestesa) i z Ilrycznym malarstwem Paula Klee („Rozmnyśniania nad znakami czasu”). Do swych pięknych matrycy natur ze stylizowanymi rybami wprowadza on w tle odbitkę z deski drzewa. Poetyckie, dowolne od strony hierackiej, czarnobiałe tusze Willi Geigera nawiązują do bajkowej twórczości Rosjamina, ostatniego w Parżu — Marca Chagalla („Sen”).

Wspólną dla wszystkich wystawiających w Poznaniu grafików z NRF, tak ekspresjonistów, jak i tych „malarskich” jest wykorzystanie i konsekwentne odczucie charakteru materiału graficznego, w jakim pracują. Kiocek drzeworytniczy (O. Pankok — Ch. von Schnitzler — Croissant) czy blok kamienia litograficznego (W. Herzger — P. Waterphul — A. Buschmann) wzbogacała się o nowe cechy formalne, ale podkreślające ich „przypodzony” charakter. A przyznać trzeba (zauważył to każdy poznanski plastyk), że graficy w NRF operują świetnym materiałem — ogromnymi blokami kamienia, doskonałymi farbami, narzędziami, jakich my nawet nie znamy.

Wydaje się, że tak narodowy charakter ekspresyjnych scen Herzgera, jak malarskość krajobrazów Eglana i efektowna, choć kosmopolityczna może barwność kompozycji Muller - Landana, niejednego ze zwiedzających mogą przekonać do nowoczesnej sztuki. W każdym zaś razie dobrze się dzieje, że pojawiają się w Polsce coraz częściej wystawy najnowszej twórczości artystycznej z tak różnych krajów, jak: Chiny, Meksyk czy Niemiecka Republika Federalna.



R.S.W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 Tel. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

~~OBOWO. POW. SZCZECINE~~
 WARSZAWA

wydanie
 Nr 27 z dn. 1. II 1956

**Po Poznaniu inne miasta
 Polski obejrzą wystawę
 grafiki NRF 182**

WYDARZENIEM w życiu kulturalnym
 Poznania jest otwarta ostatnio wy-
 stawa prac grafików z NRF. Została
 ona zorganizowana staraniem Komite-
 tu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą
 i Związku Polskich Artystów Pla-
 styków. Na wystawie zgromadzono
 przeszło 150 eksponatów reprezentują-
 cych różnorodne kierunki współcze-
 snej grafiki w Niemczech zachodnich.
 Jest to pierwsza wystawa twórczości
 artystycznej NRF. Po Poznaniu wysta-
 wę tę zobaczą inne miasta w Polsce.



R.S.W. „Prasa”
 DZIAŁ DOKUMENTACJI
 PRASOWEJ
 Warszawa, Emilii Plater 10
 T-1. 8-59-59

Abonent Nr

Wycinek z czasopisma

ŚLÓSK WIELKOPOLSKI

wydanie *A* **Poznań**
 Nr 38 z dn. 14. 2 1956 r.

**Graficy z NRF
 w Poznaniu 182**

500.000

W dniu dzisiejszym przyby-
 li do Poznania trzej graficy z
 NRF w celu spotkania się z
 poznańskim środowiskiem ar-
 tystów-plastyków. Artysci ci
 biorą udział w aktualnej wy-
 stawie grafiki NRF w Muzeum
 Narodowym. Wśród przyby-
 łych znajduje się świetny
 twórca drzeworytów Willi
 Dirks z Wuppertalu. (n)